

Wszystko mamy pod kontrolą

- Co trzy lata prowadzimy monitoring diagnostyczny wód powierzchniowych w województwie opolskim, a jak trzeba, to kolejne dokładniejsze oceny - mówi KRZYSZTOF GAWORSKI, wojewódzki inspektor ochrony środowiska w Opolu.

- Co to są wody powierzchniowe?

- Na Opolszczyźnie nie mamy jezior. A więc do tych wód należą sztuczne zbiorniki zaporowe i wody płynące.

- Czy mieszkańcy województwa opolskiego mogą ze względu na czystość wód w regionie spać spokojnie?

- Mogą, bo ich stan ulega poprawie. Przemysł zanieczyszcza mniej niż kiedyś. Więcej prowadzi się inwestycji w oczyszczalnie ścieków, co jest zastugą przede wszystkim samorządów. Postęp jest powolny, ale efekt wymierny. To nie są zlamowane pieniądze. Tyle że skoro przez długie lata wody były zanieczyszczone, to teraz potrzeba lat, by się oczyściły i ekosystem wodny uległ poprawie.

- Ścieki koncentrują się w dużych miastach.

- Tam też koncentruje się produkcja. Miejsca zrzutu ścieków wymagają starannej obserwacji i obsługi. Przy wystąpieniu awarii rośnie groźba znacznego zagrożenia, wręcz katastrofy ekologicznej. Stąd nasze uporczywe starania, by awarii nie było. A jeśli się zdarzy, by była jak najszybciej usunięta.

- Co w kontekście czystości wód Wojewódzki Inspektorat

Ochrony Środowiska monitoruje i kontroluje?

- Mówiąc trochę szerzej, Inspekcja Ochrony Środowiska prowadzi monitoring. O stanie wód informując społeczeństwo, organy państwa, jak i odpowiednie agendy Unii Europejskiej. Jesteśmy bowiem włączeni w europejski system monitoringu nadzorowany przez Europejską Agencję Rozwoju Środowiska.

- Co dokładnie podlega kontroli?

- Zasady sprawdzania wód od dwóch lat się zmieniły. Dawniej badano je głównie pod względem fizykochemicznym, dzieląc je na pięć klas czystości. Dziś oceniamy 32 lub 50 wskaźników. Jeśli jeden z nich jest bardzo zły, to ten wynik decyduje o negatywnej ocenie całości. Warto przy tym pamiętać, że czystej chemicznie wody używa się do badań laboratoryjnych. Ona w przyrodzie nie występuje. Dany związek czy pierwiastek staje się zanieczyszczeniem, kiedy jest go za dużo. Należy więc być ostrożnym przy wydawaniu sądów typu: wody na Opolszczyźnie czy w Polsce są złe. Określamy dziś różne możliwości wód: potencjał chemiczny i potencjał ekologiczny na podstawie badań biologicznych.

- Po co się wody monitoruje?

- By zyskać informacje o ich stanie. Dzięki temu zarządy gospodarki wodnej mogą skutecznie prowadzić tę gospodarkę w dorzeczu, a władze świadomie decydować np., gdzie lokalizować bardziej lub mniej uciążliwe zakłady. Są to zawsze działania wieloletnie. W kwestii czystości wód rzadko coś zmienia się gwałtownie z roku na rok.

- Jak często badane są wody powierzchniowe w naszym regionie?

- Badania prowadzi się raz na trzy lata w jednolitych częściach wód. To są wody na danym obszarze o tym samym charakterze. Cała Polska, i nasze województwo także, jest na takie jednolite części wód podzielona. A że woda zawsze płynie z góry na dół, to monitoring diagnostyczny prowadzi się na każdej granicy części wód, idąc z góry na dół. To pozwala określić obszar, na którym następuje zanieczyszczenie. Jeżeli w ramach monitoringu diagnostycznego zaobserwujemy owe zanieczyszczenia, to aby sprawdzić dokładniej, co się w jednolitej części wód dzieje, w kolejnym roku wprowadza się monitoring operacyjny. Jest on bardziej do-



RADIO OPOLIE

kładny, gdy chodzi o tę grupę pierwiastków, których ilość została przekroczona. Monitoring badawczy, czyli bardzo szczegółowy, ma za zadanie określić przyczyny zanieczyszczeń. W ramach takiego monitoringu w 2012 roku sprawdziliśmy wszystkie cieki wodne na granicy z Czechami, by uchwycić stan zerowy, do którego można by się odnieść w przypadku transgranicznych zanieczyszczeń.

- Czy w naszym regionie są takie miejsca, w których woda jest tak zanieczyszczona, że aż niebezpieczna dla ludzi?

- Zanim odpowiem, przypomnę, że trzeba spojrzeć na ten problem pod różnymi kątami. Obok monitoringu jakościowego (diagnostycznego, operacyjnego i badawczego) prowadzi się także monitoring użytkowy pod różnymi aspektami. Wody do spożycia ocenia SANEPID. W województwie są dwa takie miejsca, gdzie w sposób awaryjny wody powierzchniowe mogą być wykorzystywane do zaopatrzenia ludności w wodę. Myślę o Białej w Głucholazach oraz o Brzegu. Fachowcy wyznaczyli też normy dla bytowania ryb, swego rodzaju wzorce - osobny dla łososiowatych i dla karpio-
waty. Przy czym ryby żyją tak-

że tam, gdzie według ocen woda nie spełnia przewidzianych norm wskaźników. Czym innym jest wykonywana latem - także przez SANEPID - ocena wód do celów rekreacyjnych. Wpływ na ich stan biologiczny mają m.in. sploty rolnicze z pól, jak i ścieki komunalne, jeśli do tych zbiorników trafiają. Przy dużych aglomeracjach bada się osobno zanieczyszczenie ze źródeł komunalnych. Na szczęście świadomość ekologiczna powoli, ale stale rośnie. A wraz z tym stan wód się poprawia. A wracając do pytania: wód niebezpiecznych dla życia i zdrowia dziś na Opolszczyźnie nie ma. Sytuacja jest pod kontrolą.

- Czyli powinniśmy być z naszymi wodami zadowoleni?

- Z punktu wodzenia norm to nie. Ale wynika to przede wszystkim z wysrubowania tych norm. Szczególnie dotyczy parametrów przewidzianych do bytowania ryb. Poza górskimi rzekami są one praktycznie nie do spełnienia. I to nie tylko u nas, ale w całej Europie. Powodem do zadowolenia jest z roku na rok większy stan świadomości ekologicznej samorządowców i mieszkańców. bo to od niej zaczyna się prawdziwa czystość wody. ■

PRZEMYSŁ ZANIECZYSZCZA MNIEJ NIŻ KIEDYŚ, I OBECNIE NA OPOLSZCZYŹNIE NIE MA WÓD NIEBEZBIECZNYCH DLA ŻYCIA LUB ZDROWIA

Nad Stobrawą obchodzą Międzynarodowy Rok Wody

Lokalna Grupa Działania „Dolina Stobrawy” angażuje się w różne akcje związane z Międzynarodowym Rokiem Współpracy w Dziedzinie Wody ogłoszonym przez UNESCO.

Pierwszym przedsięwzięciem było stworzenie szlaku kajakowego na Stobrawie. Celem tego projektu jest zagospodarowanie terenów sąsiadujących z rzeką Stobrawą pod kątem ich turystycznego wykorzystania. Szlak rozpoczyna się w miejscowości Bąków i prowadzi do Kopaliny i Zawięzi, czyli do przepływności jest ponad 60 km. Do trasy należy nie tylko Stobrawa, ale także jej odnogi - Strumień Kluczborski i Strumień Wotczyński.

- W marcu, w Światowym Dniu Wody, w gimnazjum w Wotczyźnie zorganizowaliśmy konferencję „Znaczenie wody w rozwoju lokalnym” przy współpracy z firmą Lesaffre Polska w Wotczyźnie oraz Powiatowym Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Kluczborku - mówi Tomasz Paluch, prezes LGD.

Konferencja skierowana była do nauczycieli, organizacji i podmiotów zajmujących się ochroną środowiska. Uczestnicy sympozjum zastanawiali się m.in., czy można pogodzić ochronę przyrody z ochroną przeciwpowodziową, poznawali dobre przykłady działań młodzi na rzecz ochrony wody. Tomasz Paluch zaprezentował założenia projektu edukacyjnego „Studnia Wiedzy”.



Jednym z celów renaturyzacji Stobrawy ma być odtworzenie w jej sąsiedztwie łąk i zadrzewień.

- Przymierzamy się do dużego projektu edukacyjnego związanego z wodą, mikroretencją itp., adresowanego do uczniów - dodaje Tomasz Paluch. - Intensywnie rozmawialiśmy z nauczycielami, jak go powiązać z obowiązującą w szkole podstawą programową.

Lokalna Grupa Działania rozmawia także z Urzędem Marszałkowskim w Opolu o projekcie związanym z renaturyzacją rzeki Stobrawy. Projekt ten ma być kontynuacją przedsięwzię-

już prowadzonych we współpracy z Departamentem Ochrony Środowiska UM.

- Projekty te mają na celu zbadanie i zinventaryzowanie rzeki Stobrawy oraz zaplanowanie strategii rozwoju - dodaje Tomasz Paluch. - Wszystkie one wpisują się w ramową dyrektywę wodną i mają charakter pilotażowy.

Celem renaturyzacji przynajmniej fragmentu Stobrawy ma być m.in. spiętrzenie wody i uruchomienie młynów. Rze-

ka nie ma być prostym rowem, ale swobodnie meandrować. Jednocześnie w jej sąsiedztwie mają być odtwarzane łąki, zadrzewienia itd.

Prezes wzięty także udział w szkoleniu doradców małej retencji, przeznaczonym dla samorządowców i członków organizacji samorządowych zorganizowanym przez Fundację Zielona Akcja. Wszystko po to, by LGD była dobrym partnerem do rozmów z Urzędem Marszałkowskim. ■

Gmina Strzeleccki weszła w XXI wiek

Unijne pieniądze wsparte pożyczką WFOŚ pozwolą zbudować 7 km kanalizacji sanitarnej za blisko 8 mln.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu podpisał umowę o dofinansowanie projektu pn. „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej w m. Strzeleccki etap II” z unijnych pieniędzy z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Dofinansowanie projektu, którego beneficjentem jest gmina Strzeleccki, wyniosło 3.357305 zł, przy zakładanym koszcie całkowitym projektu 7 968 8002 zł.

Realizacja projektu obejmie budowę około 7 km sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Strzeleccki. W związku z podłączeniem nowych gospodarstw domowych z budowanej sieci kanalizacji sanitarnej skorzysta dodatkowo około 1 383 mieszkańców gminy.

Piotr Solloch, wicewójt Strzeleczek, przyznaje, że jego gmina była przez jakiś czas kanalizacyjną białą plamą. Pierwszy etap kanalizacji obejmujący część Strzeleczek i Dobrą jest już realizowany. Podpisana w grudniu umowa na II etap ma zostać zrealizowana w 2014 roku. W kolejce czekają kolejne miejscowości - Łowkowie i Komorniki. ■

- Budżet gminy wynosi 23 mln zł - dodaje Piotr Solloch. - Sami nie poradziłibyśmy sobie z inwestycją wartą blisko 8 mln zł.

- To jest 11. umowa w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko - mówi Zbigniew Figas, prezes WFOŚ w Opolu. - Fundusz jest instytucją wdrażającą. Pozostałe potrzebne pieniądze - poza europejskimi - inwestor pozyska w ramach pożyczki preferencyjnej ze środków własnych Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Te pieniądze, które do funduszu wracają od inwestorów, służą kolejnym i kolejnym.

11 projektów, które fundusz obecnie wdraża, mają łączną wartość 317 mln zł. Z tego województwo opolskie uzyskało z Unii 159 mln zł. Do tego WFOŚ dołoży 83 mln zł pożyczek. Dzięki temu powstanie 394 km kanalizacji dla 27 tys. osób

Zdaniem prezesa Figasa, gminy o najniższych budżetach, które najgorzej sobie radzą, będą wymagały w najbliższych latach innego wsparcia. Jeszcze tańszego pieniądza, a może w znacznej części pieniądza dotacyjnego. Wszystko po to, by jak najwięcej osób mogło z dobrodziejstwa cywilizacji XXI wieku skorzystać. ■